

2zł

10.04.2013r.



WIOSENIE

21 marca to pierwszy dzień astrologicznej wiosny. Mamy go już za sobą, jednak za oknem raczej zimowo. Niskie temperatury i opady śniegu przyozdobione odrobiną słońca. Na Wigilię ani odrobiny śniegu, a na Wielkanoc mnóstwo.

Każdy ma już chyba dosyć tego zimna i śniegu, choć amatorów nart i snowboardu cieszy tak długa możliwość korzystania z białego puchu. Każdy słoneczny dzień daje nam nadzieję. Śnieg topnieje, ale spada znowu. „W marcu jak w garncu” - przysłowie sprawdza się idealnie. Synoptycy wróżą koniec zimy przesuwający się z tygodnia na tydzień. No ale cóż poradzić, trzeba czekać.

Wiosna jest ponoć najpiękniejszą porą roku – kiedy już przyjdzie, wiecie, taka prawdziwa. Nazywana porą zakochanych. Cały świat nabiera kolorów, mija zimowa depresja. Śpiew ptaków, lżejsze ubrania, wyższe temperatury, słoneczne dni... Marzenie dla tych, którzy uważają lato za nazbyt upalne. Każdy czuje się lekko, nabiera chęci do życia, zapomina

o wszystkim, wychodzi na dwór i cieszy się tym cudnym zapachem, który unosi się w powietrzu.

A co na wiosnę można robić w Kamiennej Górze? Właściwie to samo, co w zimie (pomijając sporty wymagające śniegu), tylko z większą przyjemnością. Dla tych, którzy lubią cieszyć się naturą, miasto przygotowało całe mnóstwo ciekawych miejsc, jak Góra Parkowa czy kamiennogórski zalew. Muzeum Tkactwa w Kamiennej Górze zaprasza wszystkich zajmujących się szydełkowaniem, haftem, koronką, tkactwem do wzięcia udziału w konkursie na ręcznie wykonaną serwetkę. Prace można składać do szóstego kwietnia. Jest to doskonała pora dla lubiących aktywnie spędzać czas. W okolicy znajdują się liczne trasy rowerowe. Można też jeździć konno (Dębrznik, Lubawka, Bukówka) albo zwyczajnie wybrać się do pizzerii.

Czy jeśli wiosna przyjdzie późno, to czeka nas długie lato i ciepła jesień? Miejmy nadzieję, że nie czeka nas śnieg przez trzy czwarte roku.

Him

Ankieta

Wśród uczniów naszej szkoły została przeprowadzona sonda, aby stwierdzić, które imię żeńskie i męskie jest najbardziej modne i popularne. W gronie męskich imion złoty medal wywalczył „Tomasz”, większość zapytanych Pań stawia właśnie na te imię. Srebro przyznane zostaje „Apolinaremu”, natomiast brąz zawisnie na szyi „Kamila”. Panowie pytani o imiona żeńskie byli strasznie niezdecydowani, jednak po kilku próbach udało mi się ustalić pewne fakty. Złoty medal należy się „Klaudii” oraz „Wiktorii”, srebro otrzymuje „Weronika”, natomiast brąz wędruje do „Aleksandry”. Wszystkim, którzy chętnie wzięli udział w ankiecie, serdecznie dziękuję. A oto znaczenia zwyciężskich imion:

- **Tomasz** - to osoba niezwykle ekscentryczna. Wmawia wszystkim, że jest kierownikiem, dzięki czemu czuje się lepszy od innych. Nigdy nie ustalono jednak, czym lub kim się kieruje. Uważa się go z reguły za przystojniaka. Choć nigdy się do tego nie przyzna, wstaje 3 godziny wcześniej, by należycie ułożyć swoje włosy.
- **Apolinary** - Jego ulubiony kolor to szary. Twierdzi, że na takim kolorze nie widać brudu. Całe dni spędza przed telewizorem, oglądając wszystkie powtórki seriali. Bardzo lubi oglądać programy kryminalne. Z reguły utożsamia się z postaciami zbrodniarzy.

O słowie

Wykwintne słowa ludzkie

nie przetłumaczą

ziaren bólu

ni żdźbła goryczy nie

przetłumaczą

na cóż języki łamać

krzyk cierpiących w każdym

ustach brzmi tak samo strasznie

- Patryk Stanisław Jankowski

Listopad 2012

- **Kamil** - Życie każdego Kamila jest bardzo barwne. Posiada on niezwykle poczucie humoru oraz nieprzeciętny gust. Kamil, przebywając na basenie, doskonale sobie radzi w podrywaniu ratowników.
- **Klaudia** - Każda Klaudia to niewątpliwie straszny leń. Kiedy każe się jej coś zrobić, zawsze znajdzie sobie jakąś wymówkę, dzięki której dalej może się oddawać słodkiemu nicnierobieniu. Nigdy nie daje za wygraną, chociaż bardzo rzadko zdarza się jej mieć rację.
- **Wiktor** - Nie ma chyba Wiktorii, która grzeszyłaby pracowitością. Nie ma ochoty na pojęcie jakiegokolwiek pracy, a całe dni spędza przed telewizorem. Owszem, czasami przegląda ogłoszenia o pracę w gazetach i w Internecie, jednak każde z nich odrzuca, uważając, że żadna z ofert nie jest jej godna.
- **Weronika** - Weronika to osoba niebywale opiekuńcza, a jednocześnie samolubna. Weronika jest osobą, która bardzo dba o nasz kraj. Ma uczulenie na wodę. Bardzo lubi irytować ludzi i robi to przy każdej okazji.
- **Aleksandra** - Jest kobietą otwartą. Bardzo lubi otwierać drzwi każdemu, kto do niej przyjdzie bądź przed nią przechodzi. Jej wygląd pozostawia wiele do życzenia. Mimo to, patrząc na nią, wydawać by się mogło, że jest inteligentną osobą.

Klaudia Kłak

Kultura a równouprawnienie

Wiecie, co mnie (delikatnie mówiąc), irytuje? Co sprawia, że na pozór spokojna dziewczyna ma ochotę zacząć krzyczeć, a nawet czasami kogoś uderzyć? Przez co, a raczej, przez kogo tarci wiarę w ludzką przyzwoitość? Wiecie? To przez Was drodzy PANOWIE!! I tu zapewne pojawia się tysiąc pytań: „Ale dlaczego przez nas?”, „A co my zrobiliśmy?”... Już Wam, kochani, wyjaśniam.

Ostatnio zwróciłam uwagę na stosunek niektórych panów do równouprawnienia. Już na samą myśl o tym wielu z nich przyjmuje groźnie miny i puszy się niczym kogut gotowy do walki. Nie dają nam nawet wyjaśnić, co ten termin oznacza, a wszystko to przez panią Szczukę i tym podobne feministki. A przecież feminizm to nie to samo, co równouprawnienie. Ten drugi termin oznacza równość w prawach pomiędzy kobietą a mężczyzną. Feminizm zaś zakłada wyrównanie pod każdym względem różnic pomiędzy płciami – nawet tych biologicznych, co jest już oznaką mocno przesadzonego fanatyzmu. Z tego też powodu brzydsza część społeczeństwa przestaje wspierać ideę, o którą tak dzielnie walczyły sufrażystki. Zaczynają ponownie cofać się do średniowiecza, gdzie kobieta miała pełnić funkcję sprzątaczk i gosposi. Faceci, co z wami? Chcecie sprzątaczek, to dlaczego szukacie na partnerki ekonomistek bądź lekarek?

Ale jeszcze bardziej denerwuje mnie postawa tych anty-feministów. Moje drogie Panie, zauważyły-

ście może ich kompletny brak kultury? Mężczyźni przestali rozumieć różnice pomiędzy pojęciem kultura a równouprawnienie. Już nie raz spotkałam się ze stwierdzeniem „chciałyście głosować, to teraz nie oczekujcie specjalnych względów”. A co jest tym specjalnym względem? Zwykle drobnostki, które pokazują charakter mężczyzn, jak przepuszczanie w drzwiach, ustąpienie miejsca czy pomoc w przeniesieniu ciężkich przedmiotów. Panowie! To jest przerażające! Dlaczego przez parę kobiet-fanatyczek tracicie szacunek do reszty płci pięknej? Co my jesteśmy winne temu, że one rozminęły się z XX-wieczną ideą równości? My chcemy tylko szacunku, którego odmawiano nam przez wieki i którego – o zgrozo - zaczynacie nam ponownie odmawiać. Zrozumcie w końcu, że podczas walki o równe prawa, chodziło kobietom w szczególności o prawo do głosowania i prawo do własnego zdania. Dlaczego tak Wam przeszkadza fakt, że kobieta też ma coś do powiedzenia? Boicie się naszej inteligencji, boicie się tego, że zajmiemy wasze pozycje, że wejdziemy w Wasze poukładane życie i wywrócimy je do góry nogami? A może chodzi Wam o poczucie własnej wartości i o Waszą „męskość”, której zagraża wyzwolona kobieta? Boicie się, że zepchniemy Was na sam dół łańcucha i nie będziecie już nam potrzebni?

Oj, Wy głuptasy... A kto niby obroni nas przed krwiożerczą myszą lub odkręci słoik ogórków? W wielu kwestiach jesteście niezastąpieni i KOCHAMY Was, ale Wy musicie pokochać nas tak samo, bo już czasy średniowiecza mamy dawno za sobą ;)

Marcelina

WYWIAD

Naszej redakcji „Szkolnych Szpilek” udało się przeprowadzić wywiad z panią **Dorotą Dziele-dziak**. Z pewnością jest to historyczne wydarzenie ☺ Życzymy miłej lektury.

-Witam Panią bardzo serdecznie i dziękuję za poświęcenie naszej gazetce odrobiny swojego czasu. To zaczynamy, pierwsze pytanie będzie proste:

Pani znak zodiaku?

„Trzeci miesiąc roku astrologicznego.”

Czym się Pani interesuje? Jakie książki Pani czyta? Jakiej muzyki słucha? Jakie filmy ogląda?

„Słucham wszystkiego, co ładne i chwytą za serce np. ballady rockowe, trochę popu, muzykę klasyczną. Lubię przeczytać i obejrzeć dobrą książkę i film psychologiczny, historyczny oraz sensacyjny.”

Do jakiego liceum Pani uczęszczała? Jak Pani wspomina te czasy? Czy bardzo różnią się od tych teraz?

„Uczęszczałam do tego liceum ogólnokształcącego. Bardzo miło wspominałam naukę w szkole średniej, przyjaciół, nauczycieli.

Dzisiejsze czasy? Hmm... Różnią się bardzo, choćby piękniejszym wystrojem szkoły czy nowszym wyposażeniem. Jednak najbardziej zmienili się sami uczniowie. Dzisiejszą szkołę mogę porównać do przedszkola ☺. Zapewne wielu z was nie wytrzymałoby takiej dyscypliny i konieczności systematycznej nauki, jaka była kilkanaście lat temu ☺.”

Gdzie Pani studiowała? Dlaczego po studiach wybrała Pani jako miejsce zamieszkania Kamienną Górę? Co Panią do niej przyciągało?

„Studiowałam w moim ukochanym Krakowie. Po ukończeniu szkoły wyższej nie chciałam wracać do Kamiennej Góry, ale życie potoczyło się inaczej niż zamierzałam. Jak to się mówi – „wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej”. Ponadto bardzo chciałam uczyć geografii, jednak już wtedy nie było dużego wyboru miejsc pracy na tym stanowisku, dlatego też wróciłam do miasta rodzinnego ☺”

Dlaczego wybrała Pani geografię? Czy był to od zawsze Pani ulubiony przedmiot?

„Od zawsze lubiłam i interesowałam się geografią. Dlaczego? Może, dlatego że bardzo lubiłam nauczycielkę od geografii i uważałam, że świat jest taki ciekawy i interesujący, że warto go znać i fajnie jest o nim dużo wiedzieć oraz umieć wyjaśnić przyrodnicze tajemnice. Drugim moim ulubionym przedmiotem była biologia ☺”

Co Pani lubi w swojej pracy? Czy zawód nauczyciela Panią satysfakcjonuje?

„Hmm... Bardzo lubię, gdy uczniowie mają w sobie ciekawość świata, słuchają i chłoną wiedzę, którą im przekazuje. A kontakt z młodymi ludźmi zawsze jest dla nauczyciela, osoby starszej, życiową wita-

minką. Mogę się od nich dużo nauczyć. Jako nauczyciel czerpię satysfakcję, gdy widzę efekty mojej pracy.”

Czym chciałaby się Pani zajmować, gdyby nie została Pani nauczycielką?

„Gdyby nie nauczycielka, to może leśnik, ornitolog, ogrodnik, ale najchętniej podróżnik – jak Wojciech Cejrowski (tylko nie boso – w sandałkach ☺). Mogłabym też mieć swoją kwiaciarnię.”

W jakim miejscu na Ziemi chciałaby Pani żyć, jeśli nie mieszkałaby Pani w Polsce?

„Na pewno w ciepłym kraju. We Włoszech, południowej Francji albo w Hiszpanii. Niedaleko morza, w małym domku z olbrzymim przepięknym ogrodem ☺”

Jakie miejsce na świecie chciałaby Pani najbardziej zobaczyć?

„Na świecie jest tyle przepięknych miejsc, które powinnam zobaczyć. Miejsc, które przygniatają swoim majestatem i pięknem, które zapierają dech w piersiach i powodują ciarki na całym ciele..”

Gdyby znalazła Pani złotą rybkę to, o co by ją Pani poprosiła?

„Poprosiłabym bym ją, aby przeniosła mnie na środek pustynnego barchanu. Mogłabym długo oglądać roziskrzone od gwiazd niebo, czuć potęgę i ogrom kosmosu, wszechświata. Poczuc jak jest się maleńkim pyłkiem w tym ogromie przestrzeni. Z chęcią poprosiłabym też o przeniesienie mnie na jakieś oceaniczne wysepki, np. Seszele, gdzie mogłabym się pławić w ciepłej, szmaragdowej wodzie Oceanu Indyjskiego. Marzę również o wyjeździe do Izraela i na Islandie – podobno jedną z najładniejszych wysp w Europie. ☺ Może kiedyś jeszcze uda mi się tam pojechać. ☺☺☺”

Jakie języki obce Pani zna? A jakich chciałaby się Pani nauczyć?

„Zawsze i wciąż się uczę, z przerwami angielskiego. Bardzo chciałbym mówić biegle po francusku i hiszpańsku. Bardzo często na naukę brakuje mi czasu i chęci. W szkole uczyłam się języka niemieckiego i rosyjskiego.”

Czego Pani najbardziej nie lubi?

„Mimo wszystko nie lubię pytać i egzekwować wiedzy od uczniów. ☺ A w zachowaniu uczniów nie znoszę kombinatorstwa oraz niechęci (lenistwa)”

Ulubiona słodkość lub potrawa? Lubi Pani samodzielnie gotować, czy stawia Pani na gotowe dania?

„Ulubiona słodkość? Ciasta. Wszystkie rodzaje ciast.
Z potraw preferuję gorący rosół z samodzielnie przyrządzonymi makaronikiem. Może, dlatego że robię to rzadko lubię gotować, gdyż jest to dla mnie forma odskoczni od wszystkiego – od strasu, nerwów i codzienności. A do tego jestem bardzo zadowolona, gdy moje potrawy komuś smakują ☺”

To straszne...

Ciężko mi o tym pisać. Aż krew zamarza mi w żyłach. Jednak to mój moralny obowiązek, aby podzielić się z Wami tą okropną nowiną.

Jest pewne słowo, które wzbudza powszechny strach. Gdy ktoś je wypowie, wszystko wokół drętwieje z przerażenia.

Pewnego razu usłyszałam, jak ktoś o TYM mówi na korytarzu szkolnym. Zapadła cisza. Pierwszaki z gimnazjum nie kopały już plecaka kolegi, licealiści nie przepisywali zadań domowych, z kranu w toalecie na drugim piętrze zaczęła lecieć woda, a nauczyciele przestali zastanawiać się nad najskuteczniejszym sposobem nauczania.

Powiadam: jakież to słowo mogło sprawić, że w tamtych rurach zawitała woda?! Jedynie takie, które jest synonimem czystej rozpacz i zła. Podnosi ciśnienie, to dlatego...

Słyszeliście kiedyś płacz małego dziecka na placu zabaw? Pewnie nigdy nie zastanawialiście się, dlaczego płacze. Otóż możliwości są dwie: albo ma mokro w pieluszce, albo usłyszało TO słowo.

Idzie. Nadchodzi. Jest już blisko...!

Wielu wyobraża sobie, że TO wygląda jak śmierć. Wiecie, długi płaszcz i kosa. Chodzi i zabija.

SŁOWO nie zatrzymuje akcji serca. Sieje jedynie rozpacz i spustoszenie.

Jednak teraz, kiedy piszę te słowa, za oknem leży śnieg. Jest mi zimno na samą myśl o TYM...

Za chwilę wstanę, otworzę szafę, wezmę starego misia i wiecie, co zrobię? Przytulę się do niego. Jestem na TO jeszcze za młoda, ale i tak sama myśl o TYM mnie przeraża.

Ludzie! Śnieg to znak. Można na nim zamarznąć.

Jednak TO przyjdzie, gdy będzie cieplej. Dla zmyłki. By zaskoczyć.

Nie... To nie Buka.

To MATURA O.O

Redakcja „Szkolnych Szpilek” życzy wszystkim maturzystom powodzenia! ☺



Najona

MATURZYŚCI ODCHODZĄ

Jak co roku zapytaliśmy klasy maturalne, w jaki sposób wspominają te minione trzy lata. Pytaliśmy również, jakie mają zdanie na temat naszej szkoły, jakich rad są w stanie udzielić młodszym rocznikom oraz co najbardziej utkwiło im w pamięci, w przeciągu tych trzech lat wspólnej nauki.

Klasa: 3a

Wychowawca: pan Andrzej Przybytek

Cechy szczególne: najbardziej znana klasa ze swojego rocznika, najbardziej rozrywkowa i najbardziej szalona.

Co mają nam do powiedzenia?

Eleonorze najbardziej w naszej szkole do gustu przypadło ksero, a zapamiętana chce zostać „jak rzeźnik”. Rady: „MELO, MELO! WIXA, WIXA! DYNKSY! JAZDA!”. Grzegorzowi podoba się „Możliwość rozwoju sportowego” Mamy go zapamiętać „Jako miły, dobry i uczynny”, a jego rada brzmi: „Uczcie się, bo to nie gimnazjum”. Gonzo mówi, że „idzie się dogadać z portierem”, a zapytany o to, jak chciałby być zapamiętany twierdzi, że „lepiej żeby mnie w ogóle nie pamiętali”. Jego rada jest dość kontrowersyjna: „Nie dajcie się nauczycielom, więcej gadają niż mogą wam zrobić”. Tatar chwali sobie „bardzo miły personel, szczególnie portier, panie z gabinetu pedagoga i sprzątaczkę”. Mówi także, że „W zasadzie jakoś specjalnie nie lubię być znany i pamiętany, ale jeżeli ktoś

ma mnie pamiętać to pozytywnie”. Jego rada to „Uczuć się, uczyć się, uczyć się! Jak mówił W.J. Lenin”. Eugenii podoba się „Pan Mario!”. Mamy pamiętać ją „Jak rzeźnik”, a jej rada to „Czapa, czapa, wixa, wixa i lecimy!”. Filip „Rzeźnik” Stomil twierdzi, że najbardziej w naszej szkole podoba mu się „Pani Malinowska”, chce być zapamiętany „Jak rzeźnik największy świata i Zaj***** raper”, a jego rada to „ Po pierwsze melanz, po drugie wixa, po trzecie biba”. Edek również chwali sobie nasze ksero, a pamiętany ma być „jako rzeźnik”. Jego cenne rady to: „Używaj ksera. Rób notatki. Nie opuszczaj godzin jeżeli twoim wychowawcą jest p. Przybytek”. XYZ ceni sobie „lekcje języka polskiego z Panią Wiatr”, pamiętana ma być „jak każdy uczeń, przyjaźnie”, jej rady to: „Uwaga na woźną i panią Nackowską! Mówić DZIEŃ DOBRY ochroniarzowi”. Magdzie również podobają się lekcje z panią Wiatr, także ma być zapamiętana przyjaźnie, a jej rady to: „Uczcie się xD czytajcie lektury i mówcie dzień

Przystań

Statek Twój rozbity
o pierwsze zęby skał
sprowadził Cię nań
kapitan pazerny

widziałem Cię na plaży
gdy oczy Twoje morze
ból na świat wyrzucały

zaprosiłem Cię do środka
pozwoliłem zostać na dłużej
przy stole
na łóżku

znów tułasz się po plaży
zbyt daleko poniosły Cię nogi
na widok pierwszej lepszej tratwy

p u k p u k
wynoś się dzisiaj zamknięte

-Patryk Stanisław Jankowski

Grudzień 2012

dobry ochroniarzowi”. Żaklina lubi w naszej szkole to „że czasami jest śmiesznie”, a pamiętana ma być „jako Żaklina – każdy mnie pamięta jak chce”. Jej rady brzmią „Uczcie się lepiej od początku, żebyście później nie mieli problemów z poprawianiem ocen i proszeniem o jakiegokolwiek poprawy”. Anicie podobają się w naszej szkole „Chłopcy”. Zapamiętana ma być jako „Rafaello – wyraża więcej niż 1000 słów”, a jej rada to „Ari vederici :P”. Dadze także podobają się chłopcy, a jej rada to „Bądź sobą, tylko sobą! :D”. Kolejne XYZ podoba się „Towarzystwo <moja klasa>”, a pamiętany ma być „pozytywnie, nie zależy mi szczególnie na opinii innych”.

Pozostałe wypowiedzi to anonimy.

Co podoba ci się w naszej szkole?: „Nie wiem. Trudno mi stwierdzić.”, „moja klasa”, „Towarzystwo, oraz to iż zawsze jest pozytywna (wesola atmosfera wśród uczniów)”, „sklepek szkolny”, „lekcje technologii informacyjnej”, „możliwość rozwoju artystycznego”.

Większość osób nie wyraziło chęci bycia zapamiętanym. Tylko dwie osoby chcą być pamiętane „jako muzyk” i „w oczach nauczycieli pewnie komicznie, ale nie zależy mi jakoś bardziej na tym”.

Ich złote rady to: „Uczcie się na polski (zwłaszcza jeśli macie z panią Wiatr)”, „Nie ulegać formom, tradycji”, „Do nauki!”, „Zacznijcie się uczyć!”, „uczcie się na bieżąco, gdyż potem brakuje czasu”, „Może to już oklepany przekaz, a le zacznijcie się uczyć do matury wcześniej, Anie dopiero pod koniec marca ☺”.

Dziękujemy naszym drogim kolegom i koleżankom za ich złote i z pewnością przydatne rady. Życzymy sukcesów tych małych i tych dużych w życiu, a także zdania matur na 110%.

Klasa 3b

Kilka dobrych rad dla młodszych roczników od klasy maturalnej, 3 b:

„Lepiej zacznijcie przygotowywać się do matury już na początku pierwszej klasy, bo im wcześniej tym lepiej. Nie zostawiajcie wszystkiego na ostatnią chwilę, bo to trochę za późno.”

-Iza

„Znajdź motywację! Myśl pozytywnie, przed egzaminem powtarzaj: zdam, napiszę to, dam radę.”

-Klu

Ja osobiście polecałabym intensywną naukę i jak najlepsze przygotowanie się do przedmiotów z których maturę zamierzacie zdawać. Najlepiej określić to już na początku pierwszej klasy i solidnie uczyć się tego materiału, aby wyniki na maturze były jak najlepsze. Warto też robić powtórki samemu, wtedy więcej zapamiętamy. Oczywiście powinno się też postarać opanować stres i choć z pewnością będzie to trudne, dobrze jest być spokojnym i myśleć pozytywnie. Na pewno wszystko się uda !

-Martyna

Klasa 3c

Uczniowie jednogłośnie stwierdzili, że na pewno będzie im brakować naszej szkoły i za nic nie oddaliby wspólnie spędzonych w niej chwil.

Podobały im się przede wszystkim wyjazdy za granicę, w tym wymiany szkolne, organizowane corocznie przez nasze Liceum. Dzięki nim mogli rozwijać nie tylko swój język, ale również osobowość, nawiązywać nowe przyjaźnie oraz sprawdzać się w sytuacjach dotąd dla siebie nieznanymi. Pomocne były także różnego rodzaju projekty szkolne i koła zainteresowań, w ramach których mogli swobodnie rozwijać swoje zainteresowania, pasje czy hobby, dzięki którym łatwiej im było dokonać wyboru kierunku studiów. Bardzo przydatne były organizowane konkursy szkolne, przy których mogli wykazywać swoje zdolności, odkrywać lub rozwijać talenty i sprawdzać się w dziedzinach, które były dla nich bardzo ważne. Jak się okazało, uczniowie byli także bardzo zadowoleni z dostępu do ksera, biblioteki oraz sklepiku szkolnego. ;)

Klasa udzieliła także kilku „złotych rad” młodszym rocznikom. Podpowiedziała, żeby uczyć się od pierwszej klasy, w przeciwnym razie w klasie trzeciej może się okazać, że materiału jest zbyt dużo, a czasu za mało na jego zrealizowanie, a chyba każdy będąc w tej szkole myśli tylko i wyłącznie o jak najlepszym zdaniu matury i dostaniu się na wymarzone studia☺. To walka o całą swoją przyszłość. Następną radą jest mobilizowanie się do nauki w domu, na lekcjach z reguły można nauczyć się wiele, ale nie każdy nauczyciel potrafi dotrzeć do ucznia, więc samokształcenie się w domu jest bardzo przydatnym rozwiązaniem. Ważną radą jest zrobienie dobrego wrażenia na nauczycielach na początku okresu nauki w szkole, czasami opinia raz wystawiona może zarówno pomóc, jak i zaszkodzić w dalszych relacjach z nauczycielem.

Na marginesie napomknę, że klasa zwróciła uwagę na to, aby nie przejmować się matematyką, pewnie chodziło jej o to, że sumienne rozwiązywanie zadań domowych, zaangażowanie na lekcji i powtarzanie materiału z lekcji na lekcję doprowadzi do tego, że rzeczywiście nie będzie czym się przejmować na maturze z matematyki☺

Klasa 3d

Pani Aleksandra Malinowska, przerwy, sympatyczna atmosfera, interesujący ludzie, bardzo miła i sympatyczna kadra nauczycielska, poziom nauczania, duży wybór zajęć pozalekcyjnych, sklepik szkolny, możliwość kupna pizzy, wystrój klas, biblioteka, ławki na korytarzu oraz "nic", oto odpowiedzi, jakie padły na pytanie "Co podoba Ci się w naszej szkole?" zadane uczniom klasy 3d.

Następne pytanie brzmiało: "Jak chcesz być zapamiętany?". Większość uczniów odpowiedziała na nie, że dobrze lub bardzo dobrze, pozytywnie, sympatycznie, jak najlepiej, "Jako bobra, radosna dziewczyna.". Kiloro uczniów odpowiedziało, że nie chcą być zapamiętani, a inni, że "Dobrze, ale i tak nie będzie mnie nikt pamiętał.". Dwie osoby bardzo chciałyby, aby ich zdjęcia zawisły w antyramach.

Zapytani o rady dla następnych roczników odpowiadali: "Uczyć się!", "Uważajcie na panią od geografii.", "Strzeżcie się nauczycieli.", "Nie idźcie tu!", "Idźcie do technikum.", "Bądźcie grzeczni! Uczcie się! Kochajcie się!", "Róbcie dobrą minę do złej gry =>", "Dokonujcie bardziej przemyślanych decyzji co do profilu klasy.", "Uczcie się! Żartowałam :)", "Nie dam żadnych, każdy musi się uczyć na własnych błędach =>".

Klasa 3e

Na pytanie: „Co podobało Ci się w naszej szkole?” klasa 3-E była w odpowiedziach raczej zgodna, często powtarzały się odpowiedzi: aula i kadra nauczycielska, określana jako wykwalifikowana, pomocna i miła. Podobały się także toalety, sklepik i nowoczesne sale lekcyjne. Dostyc częstą odpowiedzią było także: „nic”.

Na następne pytanie: „Jak chcesz być zapamiętany?” uczniowie odpowiadali: „Nie będę zapamiętany, bo jestem ninja”, „Jako młody, kreatywny przedsiębiorca”, „Jako gwiazda rocka”, „Jako człowiek”. Niektórzy odpowiedzieli, że nie chcą być zapamiętani, a reszta chce, by zapamiętano ich dobrze i pozytywnie.

Na pytanie o rady dla następnych roczników uczniowie odpowiadali: „Uczcie się!”, „Uczcie się sami, bo nauczyciele Wam nie pomogą ☺”, „Ucz się, ucz, bo nauka to potęgi klucz!”, „Jeżeli chcesz zdać maturę, chodź na konsultacje bądź korepetycje”, „Jak chcesz dobrze zdać maturę, to chodź na fakultety od pierwszej klasy!” oraz „Uczcie się gimbusy!”. Choć może warto by przyjąć inne rady od starszych kolegów: „Nie uczcie się, bo i tak zdacie” oraz „Nie wybierajcie tej szkoły”. Najlepszą odpowiedzią jest chyba jednak ta: „Nie dam żadnych rad, bo i tak mnie nie posłuchają”, bo przecież młodzi prawie nigdy nie słuchają się starszych, ale niestety, później tego żałują. Sami zdecydуйте, czyje rady weźmiecie sobie do serca.

Klasa 3f

Na pytanie "Co podoba Ci się w naszej szkole?" klasa 3f udzielała odpowiedzi bardzo różnych: ogólnie struktura budynku, wystrój klas, piękny wystrój wnętrz, dość dobre wyposażenie, rzutniki, biblioteka, podejście niektórych nauczycieli i możliwość dogadania się w sprawie ocen, przemiły pan portier i panie sprzątaczkę i pan woźny, przyjazne panie sekretarki, chęć pomocy ze strony nauczycieli, dyrektor, dobrzy nauczyciele, występy muzyczne, kółka zainteresowań, dostępność różnych cudownych zajęć, jak np. basen, znajomi poznanı w szkole, kilku chłopaków z klasy 3f oraz (przeważająca odpowiedź) dziewczyny. Nie zabrakło również bardzo interesujących odpowiedzi, np.: „grzejniki i cegły” oraz "Nie podoba mi się nic, oprócz wice-dyrektora Pana Jarosława Tułaczyka".

Na następne pytanie "Jak chcesz być zapamiętany?" większość osób odpowiedziała, że jako dobra osoba, jako ambitna uczennica, jako dobry, wzorowy uczeń, normalnie, pozytywnie, jako sympatyczna, miła, bardzo dobra, uśmiechnięta osoba", "Jako łoś, który pragnie być śmieszny.", "Jako spoko koleś, lajtowy typ.", "Jako osoba, która zawsze bawiła się dzwonkiem w bibliotece :)", "Jako mistrz czarnego humoru i zwykła spokojna postać.", "Jako człowiek ninja.", "Chcę być zapomniany." oraz "Właściwie, czy ja chcę być zapamiętany?". Część klasy chciaaby również, aby ich portrety zawisły w auli szkolnej.

A oto rady od uczniów klasy 3f: "To, czy nauczyciel cię lubi, ma wielkie znaczenie.", "Róbcie więcej imprez pozaszkolnych, integrujcie się.", "Mimo, że pan Poldek wydaje się ostry, wcale taki nie jest. Nie bójcie się pani Doroty Dzielędziak.", "Szanujcie starszych uczniów!", "Ogarnijcie się, zanim będzie za późno :D", "Nie spijajcie się za bardzo, i tak zdacie.", "Nie zadzierajcie z panią Dzielędziak!", "Uczcie się przez pierwsze dwa lata pilnie, bo klasa maturalna to masakra.", "Chodźcie częściej do szkoły.", "Gaz do dechy i wycieraczki. Nic nie może wam stanąć na drodze do sławy i sukcesu.", "Więcej uczenia, mniej lola i picia xD", "Niemcy w 6 godzin Danię podbiły, a wy się do matury nie nauczycie?".

A, i jeszcze jedna rada, której interpretację pozostawiam Wam: "Traktory zdobędą wiosnę.", cokolwiek to znaczy :).

Dziękujemy Wam bardzo za te cenne rady, które mam nadzieję zmotywują młodsze roczniki do bardziej efektywnej pracy oraz życzymy Wam zdania matur, tak jak sobie tego życzyacie – na 200%. POWODZENIA

W stylu retro

W tym sezonie na sklepowych wieszakach znajdziemy ubrania rodem z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Aktualnie projektanci mody stawiają na klasę, o której, niestety, zapomnieli w poprzednich sezonach. Styl retro zagości nie tylko w naszych szafach, lecz także na naszych głowach.

Wydaję mi się, że większość osób upodoba sobie ten „look”, ponieważ jest bardzo dziewczęcy, stonowany i przede wszystkim można połączyć go z czymś bardziej nowoczesnym. Atrybutami tego stylu są pastelowe bluzki, szorty z wysokim stanem oraz okulary typu „kocie oczy”.

Dziewczyny z długimi włosami będą miały pole do popisu, ponieważ podstawową fryzurą jest tzw. maksymalne uniesienie – natapirowane włosy wystarczy upiąć wsuwkami. Mile widziane są również krótkie, falowane włosy.

Aby nadać spójności swojemu wizerunkowi, należy dobrze dobrać do niego makijaż. Nie jest to jednak trudne, bo odznacza się on prostotą. Mimo to jest bardzo efektowny – wystarczy nam tylko gruba, czarna kreska na powiece, idealnie zgrana z naszą fryzurą.

Pamela

Modnie i wygodnie

Wreszcie, ku naszej uciechu, nadchodzi wiosna! Na zewnątrz robi się zielono, świeci słońce i aż chce się żyć! Wiosna jest porą roku, podczas której przyroda budzi się do życia, a ludzie zakochują się w sobie. Co zrobić, aby tej wiosny przyciągnąć uwagę naszej sympatii? Jak wyglądać ładnie i ciekawie takim kosztem? Spróbuję odpowiedzieć krótko i rzeczowo na te pytania.

W głąb szafy chowamy już grube kurtki, trapery, czapki i szaliki, a wyciągamy z niej... No właśnie? Co warto mieć w szafie tej wiosny? Hitem wiosny 2013 będą miksy wzorów, kolorów, materiałów i faktur. Stawiamy na orient, motywy roślinne, kalejdoskopowe wzory powodujące złudzenia optyczne oraz wzory zwierzęce. Wiosna kojarzy się nam także z miłością, romantycznością i lekkością, dlatego modne będą wszelkiego rodzaju koronki i hafty. Klasyczna elegancja inspirowana Coco Chanel, czyli połączenie bieli z czernią także się sprawdzi. Tej wiosny do łask wróci również styl sportowy (np. kurtki baseballówki a'la lata 90).

Pamiętajmy, że sztuką nie jest ubrać się w najdroższym sklepie i wyglądać świetnie, sztuką jest zrobić tanie zakupy i przyciągać spojrzenie przechodniów ładnym i ciekawym wyglądem. W modzie liczy się pomysłowość i dobry gust. Pamiętajcie o tym, żeby robić swoje zakupy z głową. Czasem warto jest poszperać w szafie rodziców lub dziadków i poszukać ubrań w stylu vintage. Możecie też zabrać się w kreatorów mody i przerobić swoje nudne ubrania na coś oryginalnego i gustownego, korzystając z porad blogerek modowych.

Podczas wyboru stylizacji nie kierujcie się jedynie tym, co jest trendy i nie kopiujcie swoich znajomych, postarajcie się zachować indywidualność. Zwracajcie uwagę na swobodę i praktyczność ubrań, noście rzeczy, w których jest Wam wygodnie. Pamiętajcie także o tym, aby Wasz ubiór był stosowny do okazji. Wszystkim znane jest zapewne powiedzenie: „Jak cię widzą, tak cię piszą”, jednak wygląd to nie wszystko, nie jest on w życiu najważniejszy i zawsze można go zmienić.

Dorota

DAMSKO-MĘSKA RZECZ

Istnieją **trzy** najtrudniejsze kobiece pytania, na które mężczyzna ma tylko jedną możliwą odpowiedź. Zła odpowiedź może skończyć się dziką awanturą, długotrwałym milczeniem, dwutygodniowym stanem „zdenerwowania”, ogólnym niezadowoleniem, bądź wyraźną negatywną reakcją na każdą propozycję mężczyzny.

Pierwszym z nich jest pytanie: „**Czy mnie kochasz?**”. Naturalnie prawidłowa odpowiedź brzmi: ”Tak”, mężczyzna może udzielić odpowiedzi starannie, mówiąc: „Oczywiście, że tak, kochanie”. A oto przykłady złych odpowiedzi: „Kto?Ja?”, „Przypuszczam, że tak.” „Czy poczułaś się lepiej, gdybym odpowiedział, że tak?”, „Czy to ważne?”, „Zależy co rozumiesz przez słowo kocham”.

Następne pytanie brzmi: „**Uważasz, że ona jest ładniejsza ode mnie?**”. ONA w pytaniu może odnosić się do poprzedniej dziewczyny, aktorki w filmie, nieznanym na ulicy, na którą potencjalny mężczyzna zagapił się w danej chwili, o mało nie powodując wypadku. Złe odpowiedzi to: „Nie ładniejsza, po prostu ładna inaczej”, „Tak, ale ty masz lepszą osobowość”, „Możesz powtórzyć pytanie, właśnie myślałem o...”, „No nie taka jak ty, kiedy byłaś w jej wieku”.

Trzecie pytanie: „**O czym myślisz?**”. Oczywiście najlepsza odpowiedź brzmi: „Przepraszam Kochanie, że byłem zamyślony, w tej chwili myślałem o tym jaką jesteś piękną, wspaniałą, cudowną, inteligentną, troskliwą, uprzejmą kobietą i jaki jestem szczęśliwy, że cię poznałem”, naturalnie to zdanie nie jest w żadnym stopniu zbliżone do tego, o czym mężczyzna myśli w takim momencie, najprawdopodobniej są to: piłka nożna, koszykówka, czy nowe modele samochodów, które obejrzał parę minut wcześniej w gazecie.

Można wysnuć wnioski, że oczywiste odpowiedzi dla panów nie są tymi pożądanymi przez panie, a panie, które nie chcą usłyszeć niewłaściwych odpowiedzi, po prostu nie powinny zadawać tego rodzaju pytań.



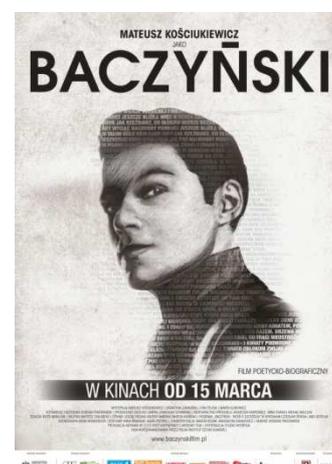
Sara, IId

Nowości kinowe : „Baczyński”

Każdemu z nas przyda się czasem trochę kultury. W towarzystwie można porozmawiać nie tylko o nowinach z portali społecznościowych, kolejnej imprezie czy serialach telewizyjnych, ale można również podjąć bardziej wartościowy temat. Proponuję Wam wybranie się do kina i wymianę opinii na temat filmu ”Baczyński”, który właśnie wszedł na ekrany. Opowiada on historię jednego z przedstawicieli pokolenia Kolumbów- znanego poety Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, którego twórczość i historię każdy szanujący się Polak znać powinien.

Film ten posiada wiele warstw. Z jednej strony przedstawia życie wrażliwego poety i jego postrzeganie rzeczywistości. Z drugiej opowiada o strasznej wojnie, która dotknęła zwyczajnych ludzi. Ukazuje

również ponadczasowość i nieśmiertelność sztuki. Udziela odpowiedzi na pytania: Jakim człowiekiem był Baczyński? Ile w jego życiu znaczyła miłość, wyobcowanie, ojczyzna, wojna i okupacja? Co go inspirowało? Dlaczego zginął w tak młodym wieku? Reżyserem „Baczyńskiego” jest Kordian Pivowarski, który debiutował jako aktor w filmie swojego ojca Radosława Pivowarskiego - "Pociąg do Hollywood".



Później współpracował między innymi z Andrzejem Wajdą przy "Katyniu". Piwowarskiemu udało się znaleźć klucz do motywacji tytułowego bohatera, znalazł człowieka nierozdzielnie związanego ze swoją twórczością. Tytułową rolę w „Baczyńskim” gra Mateusz Kościukiewicz, w którym wielu krytyków filmowych i widzów widzi przyszłą gwiazdę polskiego kina. Nie są to porównania na wyrost, bo dwudziestosześcioletni aktor ma już na koncie kilkanaście ról filmowych! Zagrał między innymi w „Tataraku” Andrzeja Wajdy, „Nightwatching” Petera Greenawaya, „Wszystko, co kocham” Jacka Borcucha, podkładał głos jednej z rysunkowych postaci w głośnym filmie Jana Komasy „Sala Samobójców”, a niedawno w kinach można było zobaczyć go między innymi w „Bejbi Blues” Katarzyny Rosłaniec. Sce-

nografię stworzyła Anna Wunderlich - wielokrotnie nagradzana za swoją pracę na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, laureatka Orła. Muzykę skomponował Bartosz Chajdecki („Czas Honoru”, „Misja Afganistan”), a autorem zdjęć jest Piotr Niemyjski, jeden z najbardziej utalentowanych operatorów młodego pokolenia.

Krzysztof Kamil Baczyński niezaprzeczalnie stał się legendą, jego poezja przepiękna lękiem, pragnieniami i licznymi wątpliwościami, jakie nim targają, wzrusza do dziś. Serdecznie polecam film o tym niezwykłym polskim poecie. Jego historia zacieka każdego odbiorcę. Wybierzcie się do kina, bo naprawdę warto. Ten film może Was zaskoczyć!

Dorota

„MIMO TYLU POMYŁEK I TAK BĘDĘ Z TOBĄ”

Ostatnio na listach przebojów w komercyjnych radiach królują utwory niekomercyjnego zespołu LemON- zwycięzcy emitowanego na Polsacie muzycznego talent show – „Must Be The Music”. LemON to polsko-łemkowsko-ukraińska grupa muzyczna, założona w 2011 roku, łączy popularną formę z tradycyjną folkową treścią.

Zespół koncertował m.in. podczas: WOŚP w Krakowie, 31 i 33 Ukraińskiego Jarmarku Młodzieżowego w Gdańsku, „Łemkowskiej Watry” w Zdyni czy innych „Łemkowskich Watrach” organizowanych na terenie całej Polski. W czerwcu 2012 roku grupa wystąpiła jako gość specjalny na festiwalu TOPtrendy, natomiast w sierpniu podczas konkursu Sopot Festival zespół wykonał we własnej interpretacji przebój „All You Need Is Love” z repertuaru grupy The Beatles. 27 listopada 2012 roku ukazał się debiutancki album „LemON”. Pierwszym singlem został utwór „Będę z Tobą”, który osiągnął niezwykłą popularność i znalazł wielu odbiorców. 21 lutego 2013 roku zespół został nominowany do nagrody muzycznej Fryderyki 2013 w kategorii Najlepszy Debiut.

Członkami zespołu są : Igor Herbut- wokalista, wychowany w łemkowskiej rodzinie, obecnie studiujący wokalistykę jazzową w Zielonej Górze, kuzyn Igora- gitarzysta Adam Horoszczak, skrzypek Andrzej Olejnik, perkusista Piotr Budniak i basista Piotr Kołacz.

Wszystkie kompozycje zespołu są przemyślane od początku do końca. Piękna muzyka, poruszający wokal i nieprzeciętne teksty zachwycają i jednocześnie uzależniają od ustawicznego słuchania. Muzyka zespołu LemON jest niezwykła, przepiękna emocjami i bardzo prawdziwa. Wokalista śpiewa całym swoim sercem, jego głos przeszywa do szpiku kości i potrafi wzruszyć każdego „wrażliwca”. W tekstach piosenek zawarta jest głębia, zawierają one uniwersalne mądrości. Moim zdaniem najpiękniejsze utwory zespołu to: „Litaj ptaszko”, „Dziewiat” oraz „Napraw”. *„Chcemy otwierać ludziom serca naszą muzyką”* - powiedział Igor Herbut, wokalista zespołu.

Muzykalność, charyzma, pasja, emocjonalność – to wszystko sprawia, że z nadzieją czekam na więcej i więcej!

„To zespół, który ma jakąś szlachetność w sobie i jednocześnie można puścić go w radiu, co nie jest oczywiste. Jestem urzeczony tym bandem” – chwali Adam Sztaba.

„To są fantastyczni artyści. Oni są gotowi, żeby wyjść na scenę i zrobić muzykę, która sięga Himalajów” - dodaje również zachwycona Elżbieta Zapendowska.

KIEDY WOLNEGO CZASU BRAK

List

Boże mój
milion listów
pod adres niebieski
zanesione dzisiaj
gdy tak trudno
pod wiatr
i ść

gdzie jesteś o dobry
w s z e c h m o c n y
za każdym wołaniem
tonę w ciszy słuchając
jej tak wnikliwie jak
miłości serca mego

daj mi wiosło silne
z dębowego ciała strugane

nie ma Cię dęby poszły na zapałki

-Patrik Stanisław Jankowski

listopad 2012

Bardzo wielu z nas, kiedy mamy dużo zadane, musimy nauczyć się wielu rzeczy na następny dzień, myśli sobie: „Mam dużo lekcji, obejrzę sobie serial”.

Pomówmy więc o serialach. Ilu ludzi, tyle gustów serialowych, każdy z nas lubi coś innego i nieważne czy komuś innemu się to nie podoba, ważne, abyśmy my czerpali radość z oglądania kolejnego odcinka naszego ukochanego filmu.

Zacznę od serialu „Dr House”. Od niedawna Program Drugi Telewizji Polskiej rozpoczął emisję ostatniego, ósmego sezonu tego kultowego serialu. Odkąd Gregory House poszedł po więzienia, w szpitalu, w którym pracował, zaszły zmiany. Po wyjściu znowa wraca na swoje stanowisko, ale wszystko jest inaczej niż było. Co się zmieniło i jak funkcjonuje House, możecie się przekonać, oglądając ostatni sezon w TVP2 w każdy czwartek o 20:40 i 21:35.

Przejdźmy do innego serialu, a mianowicie „Gry o tron”. Już 31 marca amerykańska telewizja HBO wyemituje pierwszy odcinek trzeciego sezonu serialu w oparciu o trzecią część sagi „Pieśń Lodu i Ognia” George’a Martina. Kolejny sezon będzie ukazywał walkę pomiędzy wielkimi rodami o dojście do władzy w krainie Westeros. Na pewno nie zabraknie emocji, bitew, zdrad, knucia spisków i fantastycznych postaci. Ten serial możecie oglądać od 1 kwietnia na HBO i HBO GO lub w Internecie.

Warto także wspomnieć o serialu „Zemsta”. Opowiada on o Emily Thorne/Amandzie Clarke, która wraca do rodzinnego miasta, aby mścić się na ludziach, którzy jeszcze w dzieciństwie zabrali jej ojca, a ją umieścili w zamkniętym ośrodku. Jak się okazuje, jest się na kim mścić i co ciekawe, plan zemsty przygotowany dla każdej osoby oddzielnie, został zrobiony przez jej ojca, który wcześniej wiedział, że jemu i jego rodzinie grozi niebezpieczeństwo. Serial pełen intryg, niewyjaśnionych zagadek, ciekawych postaci i z świetną obsadą. Sezon drugi możecie oglądać w każdą niedzielę o godzinie 21.00 na kanale FOXlife, natomiast sezon pierwszy emitowany jest w TVP 1 w każdy wtorek o 21:20.

Warto także wspomnieć o jednym z lepszych seriali komediowych z Polski, jest nim serial „Ranczo”. Obecnie TVP 1 emituje już siódmy sezon serialu opowiadającego o Lucy, która przyjechała z Ameryki do wioski Wilkowyje i od tego czasu życie całej wioski zaczyna się zmieniać. Niejednokrotnie próbowano zakończyć produk-

cję tego serialu, lecz fani nie pozwolili na to. Pojawiła się także informacja, że w roku 2014 zostanie rozpoczęta emisja ósmego sezonu. Co dzieje się u mieszkańców Wilkowyj możecie się przekonać, oglądając „Ranczo” w każdą niedzielę w TVP 1 o godzinie 20:20. Oczywiście produkowanych jest tak dużo seriali, że nie jesteśmy w stanie opowiedzieć o każdym.

Trzeba tylko pamiętać o jednym: kiedy masz dużo zajęć na głowie, obejrzyj serial. Nauka nie zając, nie ucieknie.

K.

Soudad "Spalona żywcem"

"Spalona żywcem" – taki tytuł nosi biograficzna książka anonimowej autorki pod pseudonimem Souad, która ze szczegółami, pełnią szczerości i lekką nutką smutku, żalu opowiada historię swojego życia. Z książki dowiadujemy się wszystkiego, co powinno się znaleźć w poważnej biografii. Autorka, której prawdziwego imienia i nazwiska nie znamy, ze względu na jej własne bezpieczeństwo, opisuje po kolei poszczególne etapy swojego życia, zdobywanie nowych doświadczeń,

Jest ona siedemnastoletnią dziewczyną mieszkającą w Cisjordanii, która zakochuje się z nieszczerą wzajemnością. Jest muzułmanką, a ponieważ przedmałżeńska miłość jest zakazana w jej wierze, zostaje ona skazana na śmierć przez swojego ojca. Wyroku dokonuje jej szwagier, jednak Souad udaje się przeżyć i dzięki Jacquiline, kobiety pracującej dla szwajcarskiej fundacji, opiekującej się kobietami pokrzywdzonymi przez własne rodziny, ucieka ona z kraju i zamieszkuje w Europie.

Tytuł „Spalona żywcem” jest świetnym odzwierciedleniem kluczowego momentu książki. Bowiem szwagier Souad, w celu zabójstwa, oblewa dziewczynę benzyną i rzuca w nią zapaloną zapałkę. Autorka bardzo skrupulatnie opisuje ten moment, dzięki czemu, wzbudza u czytelnika choć trochę uczuć, jakie dotykały ją w tamtej chwili.

Książka jest bardzo oryginalna pod względem stylu. Jest to debiut autorki i czytając, łatwo się tego domyślić. Nie mam tutaj jednak na myśli pisarskich błędów wynikających z braku doświadczenia, ale nieśmiałą, choć szczerze opowiedzianą historię. Souad nie ujawnia się. Dlatego właśnie cała powieść owiana jest intrygującą tajemnicą. Autorka niewiarygodnie dobrze charakteryzuje samą siebie, a także jej przemyślenia, uczucia i myśli kryjące się w jej podświadomości. Dzięki tak doskonałemu, refleksyjnemu opisowi coraz bardziej zagłębiamy się w książkę, która sprawia, że czujemy się jak przyjaciele z uwagą wysłuchujący zwierzeń bliskiej nam osoby. Uważam książkę „Spalona żywcem” za godną przeczytania, bo historii takich jak ta jest bardzo wiele. Sądzę, że opowieść Souad da nam wyobrażenie o problemie wschodnich państw.

Magda K.

CZAS NAWRÓCENIA

Zbliżają się święta, wyjątkowy czas dla każdego z nas. Dlatego w dniach 10-13 marca 2013 roku odbyły się rekolekcje wielkopostne. Każdy uczeń miał czas na refleksje, mógł się zastanowić nad swoim życiem oraz nad znaczeniem świąt Wielkanocnych. Rekolekcje rozpoczęły się Spowiedzią Świętą oraz wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Dzięki temu mogliśmy rozważyć nasz indywidualny kontakt z Bogiem. Ksiądz Andrzej Tarnowski wygłosił rozważania na temat słów Jezusa, skierowanych do Piotra: „Czy Ty mnie kochasz?”. Skierował to pytanie, do każdego z nas. Odbyła się również Msza Święta, na którą przybyli licealiści wraz z nauczycielami i Dyрекcją. Dalszą część rekolekcji stanowiły świadectwa wiary, ukazane między innymi przez Tomasza Adamka oraz Nicka Vujicica. Bardzo dziękujemy księdzu Andrzejowi za przeprowadzenie dla nas rekolekcji wielkopostnych, za wygłoszenie nauk oraz za wspaniałe świadectwo wiary. Również dziękujemy Dyрекcji za umożliwienie nam uczestnictwa w rekolekcjach, mamy nadzieję, że za rok również będziemy mieli taką możliwość.



Tu pisze czy tu jest napisane ?

Wielu z nas często popełnia błędy językowe. Zazwyczaj robimy to nieświadomie. Dużą popularnością cieszy się błąd *tu pisze*. Każdy z nas wie, że słowo *pisze* jest czasownikiem. Formy tej używamy w momencie, gdy czynność ta jest wykonywana : „On pisze na tablicy.” Natomiast wyrażenie *jest napisane* jest formą dokonaną czasownika *pisać*. Rozumiemy przez to, że czynność ta (pisanie) została już zrobiona, dokonana (osoba już nie *pisze*). Efektem tej pracy jest tekst, który mamy przed oczami. Mając tę wiedzę, nie krzyczymy już do nauczyciela „Co tu pisze?”.



Pamela

Wolność i swoboda?

Wraz z dniem 21 marca przywitała nas kalendarzowa wiosna, ale i Dzień Wagarowicza. Jest więc to podwójne święto: koniec zimy i dzień „wolnego”, ale czy na pewno? Niestety, nauczyciele nie przysmakują już oczu na nieobecności w szkole, a klasowe topienie marzanny skończyło się już w podstawówce, więc szansa na pod-

trzymanie obchodów tego święta zmniejsza się proporcjonalnie do chęci nauczyciela do sprawdzania listy obecności. Nasza szkoła, próbując zatrzymać Nas w swoich murach, przygotowała tego dnia różne atrakcje. Większość uczniów mogła uczestniczyć w przedstawieniu teatralnym, a inni oglądać filmy. Jednak bez cienia wątpliwości dzień ten jest dniem jak każdy inny i młodzież nie ma żadnego prawa nie być tego dnia na lekcjach, a szkoła to nie biuro turystyczne, więc niektóre klasy o wycieczce mogą tylko sobie pomarzyć. W związku z tym, że coraz częściej dyrekcje szkół wprowadzają surowe kary za ucieczki z zajęć, nie zważając na to, iż dzień wagarowicza obchodzony jest przez uczniów od wielu lat, zostanie on po prostu PIERWSZYM DNIEM WIOSNY.

Kludia Kłak

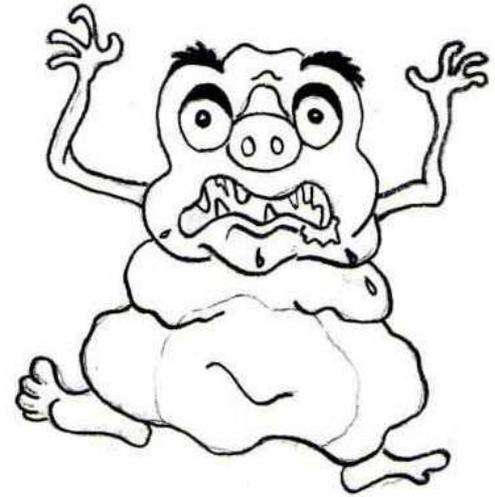


Bajka

Dawno dawno temu, za czasów, gdy jeszcze chodziłam do szkoły... ej chwileczkę, przecież ja teraz chodzę. No to może inaczej.

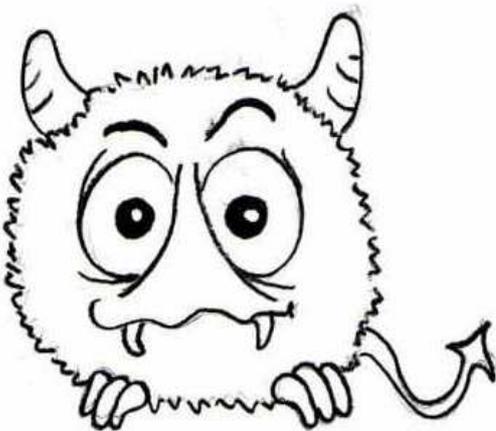
Za górami, za lasami, za dolinami.... Nie no, tak też się nie da.

Moi mili, opowiem Wam historię, która wydarzyła się – a w sumie to ciągle się dzieje- w czasach nam współczesnych i w miejscu tak doskonale nam znanym, czyli naszej pięknej szkole. Jak za pewne większość z Was wie (a ci co nie wiedzą, niech lepiej się do tego nie przyznają) w naszej szkole żyje straszliwy Potwór czyhający z niecierpliwością na swoje ofiary. Zamieszkuje on trzecie piętro, a konkretnie swą nieprzystępną pieczarę numer 402. Krążą pogłoski, że śmiałek, który odważy się tam wejść nie wychodzi stamtąd taki sam, jak był dotychczas. To, co tam przeżywa, odmienia go na zawsze. Nie wielu z nich odważyło się opowiedzieć o tym, co ich tam spotkało. Zwykle zwijali się w kłębek i zaczęli się jękać. Nie można było ich zrozumieć, więc postanowiłam sama poznać owego Potwora.



Mówi się, że każdy, kto tam wchodzi, zasiada w metalowych ławkach z blatem z drewna. Na początku zalega paraliżująca cisza i wtedy... rozchodzi się donośny głos, który obwieszcza rozpoczęcie się gry – gry o życie. Rozpoczyna się losowanie „szczęśliwego wybrańca”, niczym w „Igrzyskach Śmierci”. Spośród wszystkich obecnych osób wyłaniana jest jedna, która rozpocznie swą walkę. A w tej walce nie pomoże

żaden miecz, żaden łuk czy też magia. W momencie, gdy stajesz oko w oko z Potworem (jeśli masz odwagę spojrzeć mu w oczy), liczysz się tylko Ty i Twoja wiedza. Jeśli danej grupie dopisze szczęście, zakres wybrańców ograniczy się tylko do... Czarnej Listy (ugh.. aż przechodzą ciarki). Zostają na nią wpisani ci, którzy dopuścili się jakiegokolwiek zniewagi wobec Potwora (serio, byłeś aż na tyle głupi?) bądź innego regulaminu szkolnego. Wpisy są proporcjonalne do ilości i wagi winy. Zapytacie „A w jaki sposób Potwór zna te wszystkie wpadki?” Och, moi kochani, moi kochani... Potwór jest jak Oko Saurona – widzi wszystko, co dzieje się wokół niego, ma słuch wyczulony niczym wilk i czyta w waszych myślach jak Edward. Nie ma przed nim ucieczki. Jego imię jest jeszcze straszniejsze niż Lorda Voldemorta. Każdy przed nim drży.



Po usłyszeniu takich opowieści nogi odmawiały mi posłuszeństwa, gdy wchodziłam do jego twierdzy. Sparaliżowana strachem zasiadłam na swoim miejscu i spodziewałam się najgorszego. I wiecie, co się wydarzyło? Przetrwałam! Potwór nie jest jednak taki okropny, jak mówią. Już słyszę te szepty: „Ale jak to możliwe? Przecież sami słyszeliśmy opowieści”. Moi kochani przecież wiecie, że każda historia jest trochę podkoloryzowana. W rzeczywistości nasz Potwór nie pożera, ani nawet nie zjeje ogniem. Tylko czasem bywa groźny, jeśli sobie na to zasłużycie. Kiedy stajesz do odpowiedzi jako Wybraniec, nie masz czego się obawiać, ponieważ podczas Twojej walki o dobry stopień Potwór skutecznie Cię rozbawi, tak,

że pozbedziesz się całego stresu i wiedza wypłynie z Ciebie jak czysty, rzeński strumień.

W czasie tych 45 minut w pieczarze przekonasz się, że możesz spędzić tam całkiem miło czas poznając tajniki wiedzy historycznej oraz społecznej. Bowiem nasz szkolny Potwór potrafi w sposób ciekawy przedstawić nawet najnudniejszą bitwę (nawet tę na Kosowym Polu w 1389 roku). Już pewnie wiecie o kim mowa – tak to pan Andrzej Przybytek, który mam nadzieję wybaczy mi fakt iż wyjawiałam wszystkim, że nie jest tak straszny za jakiego chce uchodzić ;)

Marcelina

Ciarki na plecach (część IV)

Wszystko zaczyna układać mi się w logiczną całość. Kto inny mógł mi wysłać te kwiaty, przy okazji deklarując, że nigdy o mnie nie zapomni? To musi być on. Po prostu musi.

W normalnych okolicznościach ten fakt wywołałby u mnie nieopisaną radość i wielką ekscytację, ale teraz? Teraz czuję się jakbym połknęła kilka wielkich kamieni i wcale nie jest mi z tego powodu przyjemnie.

On wie, gdzie jestem. W jakiś sposób musiał się dowiedzieć, musiał mnie śledzić. Kiedy wyobrażam sobie, że szłam niczego nieświadoma ulicą, a on mnie obserwował, robi mi się niedobrze. Postanawiam zostać w domu. To będzie najrozsądniejsza opcja na dzisiejszy wieczór.

Ali wychodzi z domu, ja dzwonię do Bartka i go przepraszam, wymawiając się bólem brzucha, co nie jest tak naprawdę żadnym kłamstwem i zasiadam przed telewizorem. Staram się nie panikować i przekonać samą siebie, że się mylę, że to nie są kwiaty od Kamila, że musiały być dla Ali, nie dla mnie. Rozważam tysiące różnych scenariuszy i każdy kolejny mnie uspokaja.

Oglądam „Dziennik Brigdet Jones” i kiedy główna bohaterka wybiega w samych majtkach na ulicę, i to jeszcze zimową porą, uchodzi ze mnie całe napięcie. Śmieję się na cały głos. Tak, to dziwne. Powinam być przecież śmiertelnie przerażona. W tej chwili powinnam już wykręcać numer na policję albo do rodziców. Ale co bym mogła powiedzieć policji? Że dostałam kwiaty, które mogą, ale nie muszą być, od mojego byłego chłopaka, który jest psychopatą i zabił człowieka i który mnie ściga i obserwuje, ale tak do końca nie jestem pewna, czy to od niego? Przecież to brzmi kompletnie niedorzecznie. Rodzice na pewno by mi uwierzyli, ale po co mam ich martwić, skoro to może być tylko fałszywy alarm?

Nagle zaczyna dzwonić mój telefon. Kiedy patrzę na wyświetlacz i odczytuję z niego imię dzwoniącego, ogarnia mnie paraliż. Kamil. Nie wiem, co robić. Serce wali mi jak oszalałe, ból brzucha przybiera na sile, paraliż przeszedł w drgawki i czuję się, jakbym miała za chwilę zemdleć. Odbieram.

– Czego ode mnie chcesz?

– Czemu od razu mówisz do mnie takim nieprzyjemnym tonem? – jego głos ocieka satysfakcją. – Bądź uprzejma. Jesteś teraz sama w domu, prawda? Gdyby coś się wydarzyło, nikt ci nie pomoże.

– Dlaczego do mnie dzwonisz? – pytam, przerażona.

– Byłaś głupia i naiwna, wyjeżdżając – mówi, całkiem ignorując moje pytanie. – Nie pomyślałaś, że mogą ucierpieć na tym twoi najbliżsi? – I nagle słyszę moje imię wykrzykiwane przez dwie osoby, które kocham najbardziej na świecie. Przez mamę i tatę. Sama nie wiem, kiedy zaczynam się trząść i szlochać.

– Nie rycz już – przerywa mi pełnym agresji głosem. – Jutro w południe masz tu przyjechać. Inaczej twoi staruszki zapłacą za twoją głupotę.

Połączenie zostaje przerwane, a ja ze strachem wsłuchuję się w jego sygnał. Ocieram łzy, staram się jakoś pozbierać i wybieram numer jedynej osoby, która może mi pomóc.

– Darek, potrzebuję twojej pomocy.

Angelika Stachowiak

Zaskakujące ciekawostki

Szperając w różnych artykułach natrafiłam na kilka zadziwiających faktów z naszego życia. A co sprawia, że są tak zaskakujące? A to, że jak się nad nimi zastanowić, to odkrywamy „straszną” prawdę o nas samych. Mnie osobiście wprowiły w osłupienie, a następnie skutecznie poprawiły humor do końca dnia ;P

A oto kilka z nich.

Czy długość nazwiska może mieć wpływ na postrzeganie nas przez innych? W sumie, co to ma do rzeczy? Okazuje się jednak, że osoby, które mają krótkie i łatwe do wymówienia nazwisko szybciej zdobywają sympatię otoczenia. Łatwiej im także osiągnąć sukces zawodowy, bo są lepiej oceniani przez zwierzchników, a podczas wyborów mogą liczyć na większą ilość głosów. Pan Kot czy Lis ma więc większą szansę zostać prezydentem niż pan Brzeczyszczykiewicz. Hmm.... ja się tam z tym nie zgadzam [moje nazwisko bardzo lubię ;P].

Grupa krwi może dużo powiedzieć o osobowości. Grupę A reprezentują osoby konsekwentne, cierpliwe i z dystansem do rzeczywistości. Swoje obowiązki wykonują perfekcyjnie, choć zdarza im się być natrętnym i upartym. W relacji z ludźmi są lojalni, lecz niechętnie ukazują swoje uczucia. Posiadacze grupy B to ludzie kreatywni, elastyczni i pełni optymizmu. Do pracy podchodzą z pasją, choć czasem bywają roztrzepani i nieodpowiedzialni. Dobrze rozumieją innych i z łatwością nawiązują kontakty. Osoby z grupą AB to zimni racjoniści, chwiejni i pamiętliwi, obdarzeni dużym urokiem osobistym. Nie zdarza im się kierować emocjami. Posiadacze grupy 0 są ambitni, solidni i przekonani o własnej wartości. Niestety są też aroganccy, nieczuli i próżni. Często z tego powodu postrzegają ich jako liderów (przecież każdy szef to zakochany w sobie pajac). Mają też głód sukcesu i nie boją się stąpać po kruchym lodzie. [Sprawdziło się Wam? Bo mi w 100% - niestety ;(]

Zdarzyło Wam się ziewać podczas randki? To może zwiastować wielką miłość! Ale tylko, jeśli ziewacie we dwoje. Okazuje się bowiem, że zaraźliwe ziewanie dotyczy w szczególności tych osób, które są mocno ze sobą związane emocjonalnie. Dlaczego tak się dzieje? Miejsce w mózgu odpowiedzialne za ziewanie pokrywa się z tym, w którym „mieszkają” uczucia – te pozytywne.

HORMONY WPLYWAJĄ NA ZAKUPY! Kanadyjscy naukowcy udowodnili, że kobiety, w zależności od fazy cyklu menstruacyjnego robią zakupy w różny sposób. W fazie płodnej (8.-16. dzień cyklu) kobiety są skłonne bardziej dbać o wygląd, dlatego w tym czasie kupują więcej ubrań czy kosmetyków. Następnie pomiędzy 16. a 28. chętniej sięgają po produkty spożywcze. [Założę się, że wśród tych naukowców byli sami mężczyźni].

Smutne filmy leczą smutek. Paradoks? Otóż nie! Wzruszające filmy bez happy endu sprawiają, że po wylaniu milionów łez czujemy się szczęśliwsi. Robi nam się lżej na sercu i duszy oraz wyrzucamy wszystko z siebie, co złe. Zaczynamy też w takich momentach myśleć o naszych bliskich i tym, co w naszym życiu dobre. Śledząc tragiczne losy bohaterów z ulgą przywołujemy chwilę szczęścia i dziękujemy losowi, że nie spotkało nas to samo, co ich. Amerykańscy naukowcy dowiedli, że im bardziej smutny film, tym większą przyjemność czerpiemy z jego oglądania (zabrzmiało to trochę jak sadyzm :O) [Ze mną tak było kiedy przeczytałam „List w butelce”. Wprawdzie to książka, ale sens jest ten sam (filmu nie widziałam). A wy? Macie swoje smutne filmy na poprawę humoru?]

Marcelina

*Piszesz? Śpiewasz? Tańczysz? Grasz? Malujesz?
Mierzysz się z materią słowa?
Tworzysz „do szuflady”?
Może zaklinasz rzeczywistość
za pomocą pędzla
lub aparatu fotograficznego?
Nie są Ci obce liryczne zachwyty,
muzyczne odkrycia, malarskie impresje, artystyczne uniesienia?
Sprawia Ci radość wędrowanie po czarownych krainach
literatury, malarstwa, muzyki, fotografii?
Czy wiersz, „co ze strun się toczy”,
porusza Twoje własne struny?
Czy wierzysz poecie, który mówi, że
„(...) są jeszcze sprawy drobne: loty ptasie,
chwianie się trzciny w jeziorach,
blask gwiazdy wieczornej,
różne barwy owoców o porannym czasie
i wiatr przelatujący w sopranie i basie (...)”?*

*Pragniesz zaprezentować to, co chowasz
w głębi Twojej szuflady - wiersze, opowiadania, powieść, fotografie, obrazy?
Czujesz się chociaż trochę artystą?
Lubisz recytować? Lubisz śpiewać?
A może po prostu lubisz słuchać, jak inni śpiewają i recytują,
a nawet wygłupiają się na scenie?*

**Jeśli odpowiedziałś/eś „tak” chociaż na jedno z powyższych pytań,
czuj się zaproszona/y
do „kawiarni literackiej”
na wieczór pt. „Z głębin szuflady”.
Zapraszamy do auli szkolnej
dnia 19 kwietnia 2013 r. o godz. 18.00.**

**Tego wieczoru możesz skosztować
pysznej herbaty, zjeść ciasteczko, posłuchać, jak inni grają i śpiewają,
czytają, recytują,
obejrzeć ciekawe fotografie, obrazy,
podzielić się wrażeniami
z własnych odkryć artystycznych.
Przestrzeń auli szkolnej
zostanie zaaranżowana
w galerię – kawiarnię - klub dyskusyjny - miejsce do zabawy i kontemplacji.
Jeśli chcesz, by Twoje teksty, obrazy, fotografie, piosenki i inne skarby
„z szuflady” zostały zaprezentowane
w trakcie wieczoru,
wstąp jak najprędzej do naszej biblioteki,**

Uśmiechnij się- na wesoło o szkole!

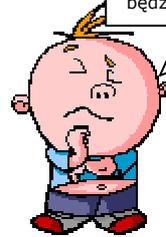
żeby ustalić

szczegóły scenariusza imprezy!



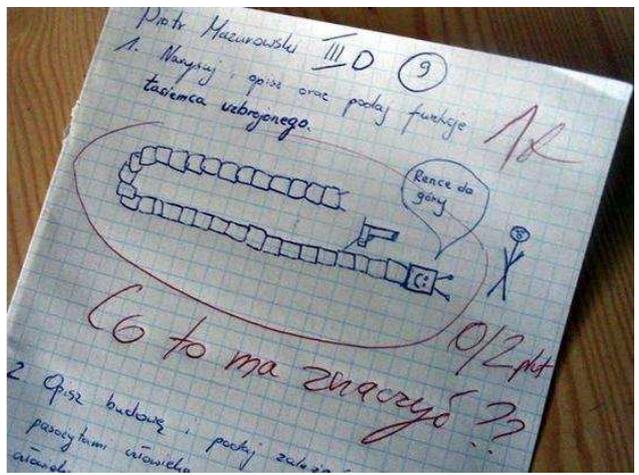
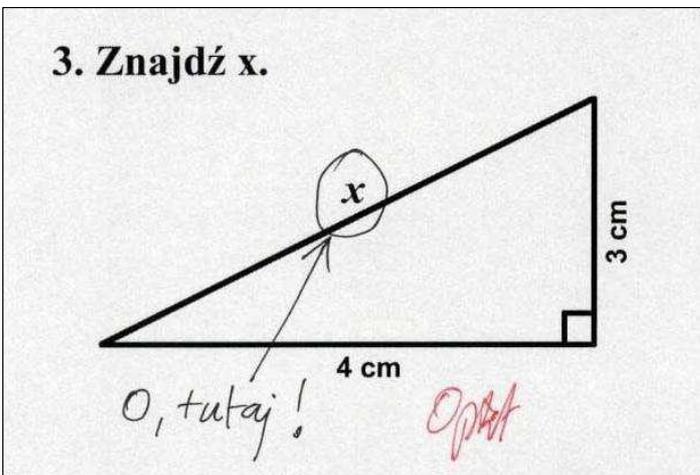
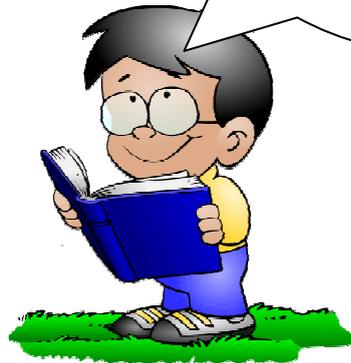
Nauczytel sprawdza zadanie domowe...
 - Otwórzcie zeszyty... Jagoda, kiedy odrabiasz lekcje?
 - Po obiedzie.
 - To czemu tej pracy domowej nie odrobiłaś?
 - Bo jestem na diecie.

Dyrektor szkoły przechodzi korytarzem obok klasy, z której słyhać straszny wrzask. Wpada, łapie za rękaw najgłośniejsz wrzeszczącego, wyciąga go na korytarz i stawia w kącie. Po chwili z klasy wychodzi kolejnych trzech młodzianów, którzy pytają:
 - Czy możemy już iść do domu?
 - A z jakiej racji?
 - No... przeciez skoro nasz nowy pan od matematyki stoi w kącie, to chyba lekcji nie będzie, prawda?



Nauczytel napisał na tablicy wzór chemiczny i otworzył dziennik:
 - Małgosiu, co to za wzór?
 - To jest... No, mam to na końcu języka...
 - Dziecko, wypłuj to szybko! - mówi nauczyciel. - To kwas siarkowy...

Przychodzi student na egzamin z historii transportu i ten zadaje mu na dzień dobry pytanko:
 - Proszę podać ile wynosiła długość linii kolejowych w Polsce?
Student początkowo zdębiał, ale pyta:
 - A w którym roku?
 W odpowiedzi słyszy:
 - Wie Pan co, jest mi to obojętne.
 Odpowiedź studenta:
 - Rok 1493 - kilometrów: 0



ZAGADKI

1. Co mówi kat ustawiając skazańca pod szubienicą?
2. Co mówi dżem jak się go otwiera?
3. Woda go nie zmoczy, ogień nie spali, uderzenia pięścią nie odczuje, podepczesz - nie zwróci żadnej uwagi, a i 100 olbrzymów go nie podniesie.
4. Jakie zwierzę jest najsilniejsze?
5. Jak długo żyje każdy z nas?
6. Dlaczego białe owce jedzą więcej od czarnych?
7. Gdzie najlepiej uczyć się pływać?
8. Krzyżówka węża z jeżem?
9. Co to jest: zielone, czerwone, niebieski a jak podskoczy białe?
10. Co Miś Uszatek je na kolację?

	9	1				8	6	
6			4		7			5
3				1				9
8								3
	2						1	
		7				4		
			5		6			
7				2				8
	1						7	

		9	1	2				
	7				6			
2							4	
5							7	
3							2	
9		8	5	4			1	
	3					1		
		2	9	7			8	
								5 6

1. Głowa do góry! 2. Dżem dobry! 3. Cień 4. Ślimak, bo nosi na sobie własny dom 5. Od urodzenia do śmierci 6. Bo jest ich więcej 7. W wodzie 8. Drut kolczasty 9. Nie wiesz? Ja też nie, ale fajnie zmienia kolory... 10. Pora na dobranoc...

K O N K U R S!

Jeśli lubisz pisać, rymować bądź po prostu szukasz nowych wyzwań ten konkurs jest dla Ciebie!

Nasza gazetka ogłasza konkurs na najlepszy PANEGIRYK, czyli wiersz pochwalny. Tematyką tego wiersza ma być gazetka „Szkolne Szpilki” i taki też nadajcie mu tytuł. Jego długość nie może być krótsza niż 16 wersów, a dłuższa niż 30. Praca ta musi być samodzielna – to chyba oczywiste dla każdego. Wasze dzieła należy oddać na kartce zamieszczonej na następnej stronie (napisane ręcznie) w wyznaczonym miejscu i opatrzyć to waszym imieniem, nazwiskiem oraz klasą. Wasze prace muszą być czytelne. Panegiryki można składać do pani Elżbiety Gałczyńskiej-Wiatr (sala311) lub do Marceliny Znamirowskiej z 2d LO w terminie do 19 kwietnia br. do 7 lekcji.

Komisja, w której skład wchodzić będą: pani Elżbieta Gałczyńska-Wiatr, Marcelina Znamirowska i dwóch wybranych członków gazetki, oceniać będą pomysłowość waszych prac, styl oraz formę. Pamiętajcie, że panegiryk to utwór pochwalny, pisany, by chwalić osobę, a w tym przypadku naszą gazetkę, więc nie wahajcie się nam słozić, a z pewnością zostanie to docenione ;)

Oficjalne ogłoszenie zwycięzców zostanie podane w następnej gazecie, która ukaże się na początku czerwca. Zostaną w niej umieszczone trzy najlepsze panegiryki. Do zwycięzcy dotrzemy wcześniej.

A nagrodą w naszym konkursie jest BON O WARTOŚCI 20 ZŁ na zakupy w sklepiku szkolnym.

Także chwytajcie pióra w dłoń i pokażcie nam swój talent. Wiemy, że w tej szkole mamy wiele ukrytych talentów, więc niech to będzie Wasza szansa na jego ukazanie. Nie krępujcie się i nie myślcie „A co powiedzą koledzy?”. Uwierzcie mi, kiedy wygracie będą patrzyli na Was z zazdrością ;)

Wszystkim uczestnikom życzę POWODZENIA!

Skład gazetki:

Redaktor naczelna: Marcelina Znamirowska

Redaktor od spraw technicznych: Dawid Majerz, Damian Wiatr

Artykuły: Martyna Bielak, Magda Kaczyńska, Klaudia Flaga, Klaudia Kłak, Paulina Rak, Angelika Stachowiak, Dorota Jedeszko, Pamela Skorodzka, Sara Cezdido, Krystian Czuba, Zuzanna Król, Patryk Jankowski, Joanna Łaniec

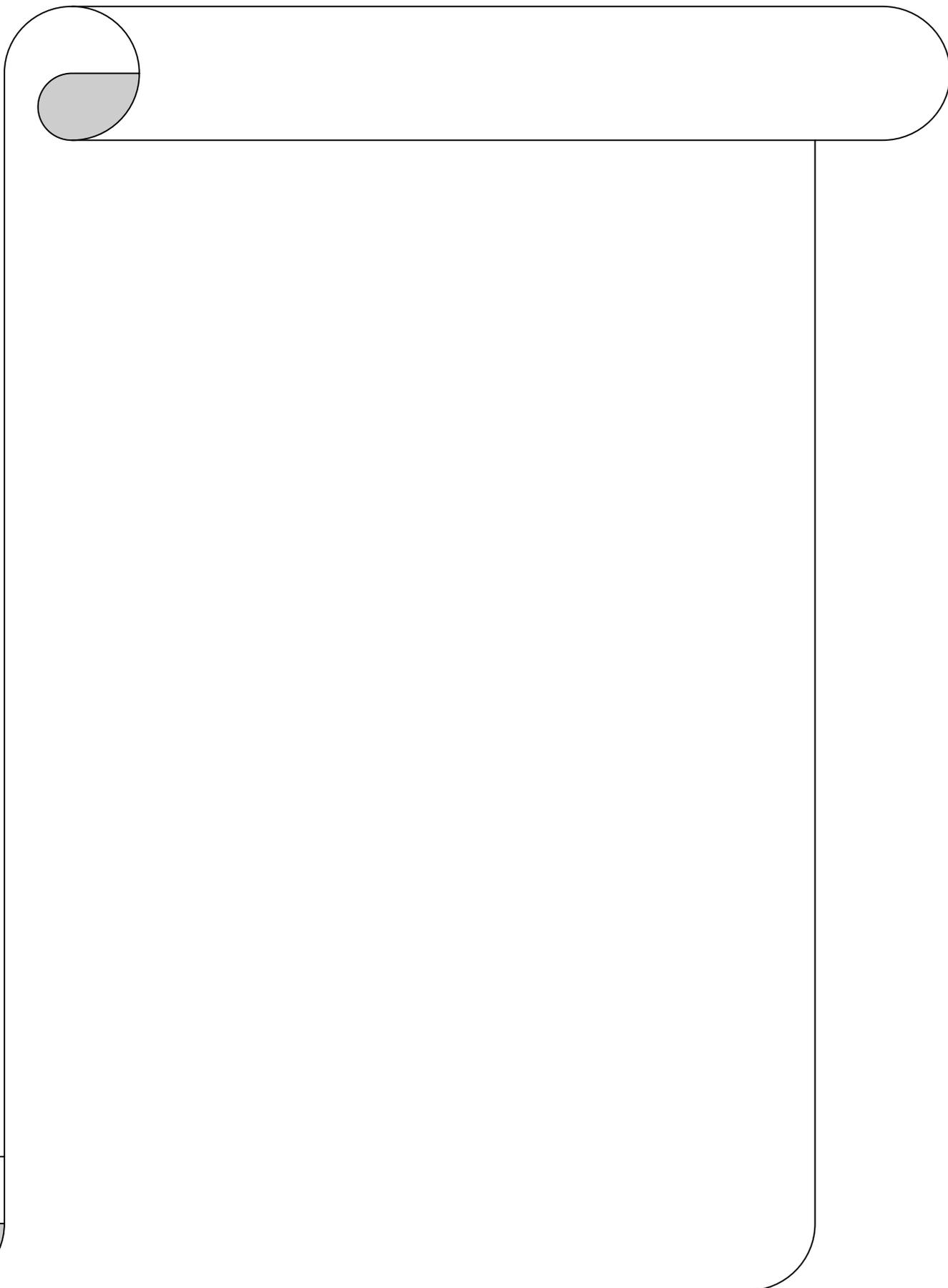
Rysunki: Dominika Derbis

Opiekun gazetki: Elżbieta Gałczyńska-Wiatr

szkolneszpilki@wp.pl

Imię i nazwisko:

Klasa:



Kącik porad

Tak bardzo się starałem, a Ty teraz nie chcesz mnie...

Podoba mi się dziewczyna z klasy, ale jakoś się mną nie interesuje! Próbuję zwrócić na siebie jej uwagę, zaczepiam ją, czasem jej podokuczam czy zrobię jakiś kawał. Ona jednak nie zwraca na mnie w ogóle uwagi, a wręcz mam wrażenie, że za mną nie przepada! Powiedz mi, co zrobić, żeby się mną zainteresowała! Z góry dziękuję!

Wojtek

Drogi Wojtku!

Mam wrażenie, że źle się zabrałeś do tego, by zaimponować dziewczynie. Kobiety są z natury romantyczkami, nie robią na nich wrażenia takie „końskie zaloty”. Jest wiele innych lepszych sposobów, aby zwrócić na siebie uwagę dziewczyny, która Ci się podoba! Pierwszy z nich jest bardzo prosty: wystarczyć dowiedzieć się, czym się interesuje i gdy nadarzy się taka okazja, podejść do niej i po prostu porozmawiać. Możesz zaproponować jej również odprowadzenie do domu lub zaprosić ją na wspólny spacer lub pizzę. Następnym ze sposobów jest poproszenie swojej sympatii do tańca podczas dyskoteki i zaskoczenie jej swoimi umiejętnościami tanecznymi. Jeżeli jesteś nieśmiały, możesz jej zrobić miłą niespodziankę i podrzucić jakiś ładny wiersz. Tradycyjne sposoby są często bardziej romantyczne i skuteczne niż na przykład skomen-



Nie mam już siły!

Moja mama ciągle ma do mnie o coś pretensje i wyrzuty! Czepia się o takie głupoty jak niewyniesione śmieci, bałagan w pokoju czy złe oceny. A ja po prostu ostatnio czuję się wyczerpana przez to liceum! Brak mi motywacji! Nie mam na nic siły! Mam się tylko uczyć i sprzątać!? Mama w ogóle mnie nie rozumie! To niesprawiedliwe!

Martyna

Martynko!

Mama wymaga od Ciebie tak wiele, ponieważ Cię kocha i chce dla Ciebie jak najlepiej! Chce żebyś w przyszłości dzięki nauce osiągnęła sukces i nauczyła się dbać o porządek. Rozumie też na pewno, że jest Ci ciężko w liceum. Czasem każdemu z nas brakuje motywacji i chęci do działania! Ale musisz wziąć się w garść, mieć swój cel do którego się dążysz i działać! Cytując Marka Fishera: „Ludzie, którzy tracą czas czekając, aż zaistnieją najbardziej sprzyjające warunki, nigdy nic nie zdziałają. Najlepszy czas na działanie jest teraz!” Porozmawiaj szczerze ze swoją Mamą powiedz jej o tym, co czujesz, o tym, że jest Ci ciężko pogodzić obowiązki domowe ze szkołą. Najważniejsza jest szczerłość! Daj Mamie szansę, nikt nie pomoże Ci lepiej od niej! Trzymam kciuki, będzie dobrze!

**Jeżeli masz
jakieś
zmartwienia
i kłopoty
napisz do nas!
szkolneszpilki@wp.pl**